

## PECHOWY KOMINIARZ

---

PISANO KIEDYŚ W STAREJ GAZECIE  
O MIEŚCIE MAŁYM LECZ ZNANYM W ŚWIECIE,  
MIASTO TO DOMKI MA MAŁE, CZYSTE  
A WSZYSTKIE DOMKI – DASZKI SPADZISTE.  
NA KAŻDYM DOMKU KOMINY DWA  
WIĘC PAN KOMINIARZ PRACĘ WCIAŻ MA,  
BO W KAŻDYM DOMKU SĄ SPORE KUCHNIE  
A KUCHNIA DYMEM Z KOMINA DMUCHNIE.  
Z DYMU ZAŚ SADZA LECI DOKOŁA  
WIĘC KOMINIARZA TRZEBA WCIAŻ WOŁAĆ.

MIESZKAŁ W TYM MIEŚCIE KOMINIARZ STASIEK  
CO Z MIESZKAŃCAMI DOŚĆ DOBRZE ZNAŁ SIĘ,  
LUBIŁ SWÓJ MUNDUR, CYLINDER LUBIŁ  
PRZYNOŚIŁ SZCZĘŚCIE – Z TEGO SIĘ CHLUBIŁ.  
LECZ SKĄD TO SZCZĘŚCIE? PROSTE PYTANIE  
WCIAŻ UTRUDNIAŁO MIESZKAŃCOM SPANIE...

STASIEK MIAŁ CIĘŻKĄ PRACĘ NA DACHU  
CHODZIŁ Z MIOTEŁKĄ TAM – NIE ZNAŁ STRACHU  
A KAŻDY KOMIN DAWAŁ W PODZIĘCE  
SADZĘ WE WŁOSY I BRUDNE RĘCE.  
CHOĆ MUNDUR CZARNY MIAŁ, TO NIE BRUDNY  
A NA MUNDURZE GUZIK PRZECUDNY  
WIĘKSZY OD INNYCH W ŻÓŁTYM KOLORZE...  
- CO TEŻ TEN GUZIK OZNACZAĆ MOŻE..?  
GŁOWIŁ APTEKARZ SIĘ OD MIESIĄCA,  
KUCHARZ SIĘ W GŁOWĘ DRAPAŁ BEZ KOŃCA  
PAN NAUCZYCIEL BADANIA ROBIŁ  
CO TO ZA GUZIK CO MUNDUR ZDOBIŁ?

RAZ ODDAŁ STASIO MUNDUR DO PRANIA  
WRÓCIŁ DO NIEGO W PORZE WSTAWANIA  
LECZ CHOĆ MIAŁ ZAPACH KWIATÓW TYSIĄCA  
NIE PASOWAŁO COŚ Z NIM DO KOŃCA...  
ZAŁOŻYŁ STASIO GO TAK JAK TRZEBA  
WZIAŁ SZYBKO W RĘKĘ KAWAŁEK CHLEBA  
GDY KOGUT RANEK OGŁOSIĆ ZDAŻYŁ  
STASIEK PO DACHACH MIASTECZKA KRAŻYŁ.

I PRACOWAŁBY AŻ DO WIECZORA  
LECZ ODPOCZYNKU NADESZŁA PORA...  
USIADŁ W KAWIARNI, GDZIEŚ PRZY STOLIKU,  
TWARZY ZNAJOMYCH TUTAJ BEZ LIKU  
KTOŚ SIĘ UKŁONI, UŚMIECHEM WITA,  
PAN WETERYNARZ GAZETĘ CZYTA...  
A MAŁA MAGDA WRAZ Z KUZYNKAMI  
ZJADAJĄC LODY MACHA NÓŻKAMI.  
LECZ NAGLE SPOKÓJ COŚ ZAKŁÓCIŁO,  
CZYŻBY MIESZKAŃCOM PECHA PRZYBYŁO?  
PANI KELNERKA ZUPĘ WYLAŁA,  
IZA W OGÓRKACH WIĘC SUKNIĘ MIAŁA,  
KOCIAK CO W PIACHU CHĘTNIE SIĘ TARZAŁ  
PODARŁ GAZETĘ WETERYNARZA,  
MAGDA LODAMI SIĘ POCHLAPAŁA

WIĘC W PLAMACH TERAZ SUKIENKA CAŁA,  
KIEROWCA RUSZYĆ Z MIEJSCA NIE MOŻE..  
RWETES NA JEZDNI, RWETES NA DWORZE!  
CO SIĘ DZIŚ DZIEJE W TYM MAŁYM MIEŚCIE?  
CZY SPOKÓJ MOŻE ZAGOŚCIĆ WRESZCIE?  
KOMINIARZ TYLKO SPOKOJNIE SIEDZI  
I SZUKA W GŁOWIE SWEJ ODPOWIEDZI...  
NARAZ NA MUNDUR ZERKNAŁ PRZYPADKIEM  
JESZCZE RAZ SPOJRZAŁ... BARDZIEJ UKRADKIEM  
I SPRAWA JASNA! CO SIĘ ZDARZYŁO  
Z POWODU BRAKU GUZICZKA BYŁO...  
POBIEGŁ WIĘC STASIO PĘDEM DO DOMU  
NIE RZEKŁ O SPRAWIE SŁOWA NIKOMU,  
PRZYSZYŁ GUZICZEK BARDZO DOKŁADNIE  
- NO TERAZ RACZEJ JUŻ NIE ODPADNIE!  
Z WIELKIM UŚMIECHEM I DOBRYM SŁOWEM  
WRÓCIŁ DO LUDZI... NO I GOTOWE...  
NIKOGO PECH JUŻ NIE PRZEŚLADOWAŁ  
A STAŚ PO DACHACH ZNOWU WĘDROWAŁ.

BO PECH SIĘ TYLKO WTEDY PRZYDARZA  
KIEDY UJRZYCIE GDZIEŚ KOMINIARZA,  
KTÓRY PRZY SOBIE NIE MA GUZIKA  
KTO GO WIĘC SPOTKA... NIECH SZYBKO ZMYKA.

JAK GO ROZPOZNAĆ? – POWIEM W SEKRECIE  
CHOĆ SPOSÓB ZNANY TO DOŚĆ NA ŚWIECIE,  
TRZEBA SWÓJ GUZIK MOCNO POKRĘCIĆ  
BY PECH ODWRÓCIĆ I GO ZNIECHĘCIĆ :)  
KOMINIARZ TAKI UCIEKNIE Z KRZYKIEM  
I INNY MUNDUR WŁOŻY Z GUZIKIEM :)

*Kasia Sz.*